

BIS



Błoński Informator Samorządowy



Egzemplarz bezpłatny • ISSN 1731-2159 • Nakład 3300 egz. • MIESIĘCZNIK SAMORZĄDU GMINY • NR 6/7 • 2014 r.



XVI DNI BŁONIA

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Błońskiej

Stare druki i barwne obrazy

3 Maja to święto narodowe, przypominające uchwalenie przed laty Konstytucji, zaś 6-8 czerwca to nasze lokalne święto – Dni Błonia. Każdemu z tych wydarzeń Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Błońskiej poświęciło odrębne spotkanie zorganizowane w ramach statutowej działalności.

Na tydzień przed świętem majowym spotkaliśmy się w Poniatówce z Wojciechem Kochlewskim, znanym warszawskim bibliofilem, który wygłosił gawędę „Pierwodruki Konstytucji 3 maja” dopełnioną pokazem pierwodruku konstytucji z roku 1791. W Archiwum Akt Dawnych znajdują się dwa rękopisy „Ustawy Rządowej” (to oficjalna nazwa Konstytucji 3 maja), lecz zgodnie z dawnym prawem polskim każdy akt prawny nabierał mocy urzędowej dopiero po wpisaniu go do ksiąg sądowych (dziś – po ogłoszeniu w monitorze rządowym). Takie urzędowe wpisanie („obłata”) potwierdzano na rękopisie podpisami marszałków sejmu, tekst kierowano do druku, a na egzemplarzach drukowanych odciskano pieczęć, obok której składali podpisy sekretarze ziemski i grodzki. Rękopis trafił do Archiwum, zaś uwierzytelnione („oblatowane”) egzemplarze drukowane, mające już rangę oficjalnego dokumentu, rozchodziły się po całym kraju. Nie wiemy, ile oblatowanych pierwodruków Konstytucji 3 maja dochowało się do naszych czasów. Wiadomo, że niewiele, wiadomo również, że takich egzemplarzy gorliwie poszukiwał Iosif Igelström, mianowany w 1793 roku przez Katarzynę II ministrem pełnomocnym w Rzeczypospolitej (sprawował w Polsce faktyczną władzę cywilną i wojskową).

Znane są dziś trzy uwierzytelnione drukowane egzemplarze Konstytucji 3 maja, Wojciech Kochlewski jest właścicielem jednego z nich i ten właśnie dokument oglądaliśmy 25 kwietnia na spotkaniu

w Poniatówce. Dokument uwierzytelnił Adam Skulski, sekretarz ziemski i grodzki warszawski, składając odręczny podpis i wyciskając suchą pieczęć urzędu grodzkiego. Wydrukowany tekst Skulski porównał z rękopisem konstytucji i zauważył kilka drobnych pomyłek drukarskich, więc poprawił je odręcznie na druku. Jest to więc egzemplarz szczególnie interesujący, gdyż w kolejnych dodrukach zauważone pomyłki usunięto.

Prezentację dopełniły inne starodruki ze zbiorów bibliofila – książki i czasopisma związane tematycznie z „Ustawą Rządową”, a także medale oraz szabla z trzeciomałową inskrypcją. „Oblatowane egzemplarze Konstytucji 3 maja są narodowymi relikwiami” – podkreślił z naciskiem Wojciech Kochlewski, kończąc swoją opowieść o Konstytucji i jej dziejach.

W ramach tegorocznych Dni Błonia Zarząd Towarzystwa zaprosił na wystawę obrazów Barbary Bieńkowskiej, błonianki, której prace plastyczne były już parokrotnie prezentowane na pokazach zbiorowych. Tym razem była to wystawa indywidualna, zatytułowana „Martwa natura i kwiaty”, obejmująca dwadzieścia obrazów olejnych na płótnie, rozmieszczonych w Poniatówce, większość w sali koncertowej, niewielkiej, lecz nadającej się świetnie do podobnych prezentacji. Nawet zgromadzenie w niej kilkunastu dzieł sporych rozmiarów nie utrudniało odbioru lśniących kolorami obrazów. Artystka nie kryje fascynacji dziełami impresjonistów, co poświadcza temat, faktura i barwa jej dzieł.

Wszystkie prace, powstałe w ciągu niespełna pięciu lat, układają się w barwny cykl rozświetlonych słońcem kwiatów i owoców. Martwa natura (skrzypce,



dzbanki czy inne naczynia, przedmioty) to zaledwie marginalne dopełnienie niektórych kompozycji, budowanych podług klasycznych zasad i rozwijanych kolorystycznie indywidualnym widzeniem artystki. Rośliny wiosenne, letnie czy jesienne tworzą słoneczne bukiety, w których dokładnością malunku i kolorem wybijają się wybrane kwiaty, wyróżnione na tle innych, tworzących drugoplanowe tło. Niczym aktor i statyści na malarskiej scenie, rozświetleni słońcem, jak aktorzy światłem lamp, reflektorów. Barwny teatr kształtów i światłocieni.

Podobnie owoce. Soczysty miąższ arbuza, intensywna barwa przepołowionej dyni czy wyrazisty ananas sąsiadujący z owocami ledwie zarysowanymi kształtem i barwą, a plan pierwszy obrazu przekornie odgradzają od patrzącego owoce leżące najbliżej, lecz przecież tu nie najważniejsze.

Barbara Bieńkowska podkreśla, iż w jej artystycznym rozwoju wielką rolę odgrywa prof. Aleksander Turek, „człowiek o niezwykłym talencie i osobowości”. Pośród prezentowanych obrazów nietrudno wyłowić prace najpóźniejsze, potwierdzające stały rozwój twórczy malarki. Zatem – do następnych prezentacji, wystaw, pokazów.

Roman Nowoszewski
Fot. Izabela Brzezińska